



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA PRENUMERATY

dla miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie — 3.—
Kwartalnie — 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadesłaue za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Dr. Józef MARCZEWSKI

nie będzie obecny w Częstochowie od d. 1 do 16 lipca.

Zmiana gabinetu.

Według otrzymanej przez „Kur. Warsz.” informacji, minister spraw wewnętrznych, w rozmowie z gościem, zajmującym wysokie stanowisko powiedział, że zmiana gabinetu nastąpi we wtorek.

Na pytanie, czy nowy gabinet będzie parlamentarny, czy też biurokratyczny, Stolypin nie chciał odpowiadać.

Krąży pogłoski, że prezesem nowego gabinetu będzie Stolypin, który otrzyma polecenie wyszukania współpracowników z większości Dumy państwowej.

Zapewniają tutaj przecież, że kadeci nie zgodzą się nigdy na gabinet mieszany.

„Nowa Gazeta” otrzymała następującą depeszę z Petersburga:

Wbrew twierdzeniom gaz. „Now. Wrem.” trwałem stanowisku gabinetu, w Petersburgu obiegają uporczywie pogłoski o bliźkiej zmianie ministerjum. W Peterhofie odbywają się podobno narady, których przedmiotem jest skład przyszłego gabinetu, przy czem panują tam ciężawy, iż gabinet, utworzony z przedstawicieli partji wolności ludu, postawiłby zbyt trudne do przyjęcia warunki. Z drugiej strony, kadeci są mało skłonni do kompromisów zarówno z prawicą, jak z lewicą, kompromis zaś z przedstawicielami obecnego rządu, którzy pragnęliby wejść do nowego gabinetu, odrzucają stanowczo. Mimo jednak nasuwających się trudności, w Peterhofie przeważać zaczyna pogląd, iż

gabinet Goremykina nie potrafił odczuć sytuacji i zapanować nad nią.

Ostatni raport Goremykina nie znalazł w Peterhofie uznania. Zgodzono się tam, że Dumma ma prawo interpelować rząd, zaś ministrowie obowiązani są odpowiadać na każdą interpelację.

„Dzwon polski” zamieścił wczoraj taki telegram:

Krąży pogłoski, że za kilka dni będzie utworzony nowy gabinet z obecnym ministrem spraw wewnętrznych Stolypinem na czele. Pogłoski te nie znajdują jednak wiary w kołach poselskich.

Jubileusz fotografii.

W roku bieżącym upływa 75 lat od wynalezienia fotografii, która zajmuje dzisiaj tak ważne stanowisko. Jako środek pomocniczy w sztuce i życiu prywatnym. W 1831 roku francuskimemu malarzowi Ludwиковi Jakóbowi Man-dé Daguerre, który w wolnych chwilach zajmował się doświadczeniami fizycznymi, udało się stwierdzić ostatecznie, że promienie światła działają na srebrne płytki, pokryte jodem. Daguerre doskonale rozumiał wagę swego wynalazku, ponieważ próby wynalezienia sposobu przenoszenia obrazów za pomocą chemiczno-fizycznych środków, należały do jego najlubimiejszych zajęć. 21 maja 1831 roku Daguerre zwrócił się listownie do ziomka swego Józefa Nepece, mechanika i litografa, który dużo zajmował się sprawą kamery obskury, proponując mu samodzielnie zbadanie działania światła na płytki srebrne pokryte jodem. Przez długi czas Niepce nie mógł dojść do pozytywnych rezultatów, dopiero na krótko przed swoją śmiercią (1833) udało mu się otrzymać negatyw na płytkach srebrnych. Daguerre w dalszym ciągu zajął się udoskonaleniem i zastosowaniem pra-

kitycznym swego wynalazku. Jodowane płytki srebrne, znajdując się w kamerze obskurze wy-magały bardzo długiego oświetlenia, zanim od-dały obraz.

W żywym srebrze odnalazł Daguerre w r. 1837 doskonały środek do skrócenia procesu wywoływania podobizny na płytkach srebrnych pokrytych jodem. W ten sposób stworzona zo-stała podstawa Daguerrotypii, źródło powstania współczesnej fotografii. Początkowo nie uda-wało się ani Daguerrowi, ani też synowi Józefa— lzydorowi Niepce, z którym połączył się celem dalszego rozwoju i udoskonalenia wynalazku, zainteresować swem epokowym odkryciem szerszego ogółu.

Dopiero gorąca przemowa znakomitego fi-zyka Arago, w której starał się udowodnić a-kademii (w r. 1839) znaczenie wynalazku dało Daguerrowi zasłużoną nagrodę. Parlament łą-cznie z rządem zdecydował kupno wynalazku dla Francji, dając Daguerrowi żywotną pen-sję 6000, a Niemcy 4000 franków prócz te-go Daguerre dostał order legii honorowej. W chwili śmierci Daguerra 12 czerwca 1851 roku, wynalazek jego stał się już dobytkiem wszy-stkich cywilizowanych państw.

NOWINY.

Częstochowa.

„Głos ludu”. Dzisiaj wyszedł pod tym tytułem pierwszy numer pisma częstochow-skiego przeznaczzonego dla ludu. Numer ten odznacza się doborem artykułów o ciekawej treści.

Śluzna skarga. Jeden ze stałych naszych pnumeratorów pisze do nas:

Wczoraj byłem naocznym świadkiem, jak jakiś wyrostek, popisujący się jazdą rowerową

chodząc na myśl straszne sceny z dawnych krwiożerczych czasów, których świadka-mi były przesuwające się przedemną groźne niegdyś stare zamczyska na skałach i nieprzystępne grody „Raubritterów!...”

Dziś pozostały po nich tylko ruiny i wspomnienia. „Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć.”

Statek nasz pędzi coraz szybciej, co-rasz prędzej przesuwa się widoki przed oczyma. Oto przejeżdżamy koło ruin My-szej wiewzy (Mäuseturm). Straszny, potęż-ny jej władca, widząc tysiące niewolni-ków, umierających z głodu i wołających rozpacznie o chleb, paląc ich kazał. Lecz jęki konających nie dały mu odtąd spo-koju. Zgrzyoty sumienia, jak myszy wszę-dzie za nim biegły; naprzóno szukał schronienia na wiewzy i tu go kara dosię-gła: myszy zagryzły możnego pana.

„Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre wiecznie będzie żyć...” Więc walczą bohaterzy za świętą sprawę... I smutek mnie ogarnął. Patrzę na brzegi Renu, lecz już ich nie widzę... Jak to tam bracia moi, rodacy, walczą i giną i mra z głodu, a ja tu po filistersku rozkoszuję się pię-knem otaczającej mnie natury i tylko myślą i sercem wśród nich przebywam... Niedługo, za półtora miesiąca powrócę znów do moich, ale tymczasem, smutno mi, Boże, że kraj wolności wywalczył nie może, smutno mi, Boże!

Widoki przed naszymi oczyma znów się zmieniają; oto Ren, przyjmując wody rzeki Nahe wpada pomiędzy wąskie ścia-

ny i spiętrzonych gór, zwiększa pęd rzeki i grozi stątkom podwodnymi skałami Binger-Lochu. Zbliżamy się do roman-tycznej skały Lorelei. W skupieniu podziwiamy strome brzegi skaliste, pragnąc dojrzeć na ich szczytce postać tajemniczą pięknej czarodziejki. I oto na samym wierzchołku ukazują się dwie sylwetki ludzkie, słychać wesole okrzyki. Senty-mentalne niemiaki witają romantyczną parę turystów powiewaniem chustki. Jakas angieltka ustawia aparat fotograficzny, by uwiecznić piękny widok. Szkoła tylko, że nie ma sposobu, by uwiecznić ten na-strój, to wrażenie chwili.

Płyniemy dalej. Znow przesuwa się koło nas legendowe góry i zamki „Siebengebirgu,” jak Drachenfels, gdzie Zyfrid walczył z potworem i inne. Marząc i podziwiając cuda natury, dopływamy do miasta Bonn. Tu pożegnawszy towarzy-stwo i wzięwszy na plecy swój tobolek podróży, pomaszerałem do miasta, by podziwiać zabytki architektury, cuda pra-cy ludzkiej.

Z daleka już we mgłę zarysowały się kontury katedry kolonńskiej. Podróżni wskazywali jedni drugim ten upragniony cel ich podróży.

Kolonia... Ołbrzymia stacja kolejowa potężny most i tuż za nim sławna kate-dra! Dziwna rzecz... Sądziłem, iż tu właś-nie najwięcej podniosłych wrażeń do-znam. Naprzóno mwiałem w siebie, że to jest przecież osmy cud świata—je-den z najpotężniejszych gmachów.

Brzegi Renu.

(Wrażenia z wycieczki).

Na statku gwarno i wesoło. Podróżni zajmują miejsca na pokładzie, ponieważ pogoda łaskawie sprzyja. W około łodziątki najrozmaitszych typów. Tu kil-ku Niemców ociężałych i zawsze z siebieadowolonych namyśla się właśnie nad ważną kwestją—wyboru wina. Tam fran-cuzki wesoło prawi komplementa młodej powarząszce podróży. Anglicy wygoleni i „miss” jakas cienka a wysoka prowadzą dysputę, wskazując na piękne brzegi Re-nu, zapewne wspominają Anglię... Naprzóno jednak siłę się znaleźć wśród tych cobycych mi ludzi choć jedną serdeczniej-szą postać, choć jedną polskie serce. A potem samotnie wśród tylu ludzi odbywać sam podróż! To też wybrałem sobie miejsce najwięcej odpowiadające memu astrojowi a zarazem najwygodniejsze do zkoszowania się przedziwnie pięknymi dokami. Stałem na przodzie statku nad wodą. Inni stąd pouciekali, wiatr ład nich zbyt silny. Nikt mi tu więc nie przeszkadzał, spokojnie rozglądać się mogłem na wszystkie strony, wchłaniać smakiem płucami orzeźwiający prąd po-etrza i... marzyć. A tak marzycielsko posiadają te cudowne brzegi Renu, wy-ko piętzące się góry, tajemnicze ruiny m-ków książęcych i zbrojeckich. Przy-

Wykonywa: poszniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicz-nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamienniar-ski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
III Aleja dom własny (dawniej I. W. ASZEK).

w głównej aleji parku, przejechał dziecko. Czy park miejski jest miejscem do trenowania się na rowerach? Czy zarząd parku nie może zabronić jazdy rowerowej w jednym miejscu spacerowem.

Klusownik z Ostrów.

Piszą do nas z Białoboni:

Przebywający od kilku tygodni na letnisku przy stacji Ostrowy, tytułujący się doktorem medycyny uniwersytetu berlińskiego, a jak złośliwi utrzymują, znachor-szarlatan częstochowski, ex-siluzarz, czy też tokarz, z nudów, w braku naiwnych pacjentów, zabawia się w Nemroda. Nie zwracając uwagi na obecną porę letnią, porę legu płaćwa i drobnej zwierzyny, ów pan pseudomysłowy po całych dniach biega z odcytlówką po łakach i po lesie, uganiając się za czajkami i drobnymi śpiewającymi ptakami.

Najchętniej strzela szpaki, bo te jako obławskawione (legną się bowiem w umyślnie na ten cel pozawieszanych na drzewach, przed naszymi oknami skrzyneczkach) pozwalają zbliżyć się do siebie na kilka kroków. Szpaki jako ptaki owadożercze, pożerając setki i tysiące owadów, oddają ogromne usługi lasom i ogrodom.

Dbaly o gospodarstwo leśne Zarząd, w celu łepienia szkodliwych owadów, sprowadził do nas szpaki i tu dzięki ochronie mieszkańców rozmnożył i zaaklimatyzował.

Ustawa myśliwska w Królestwie Polskiem obowiązująca, zabrania w czasie legu od 1 kwietnia do 1 lipca strzelać ptastwo przelotne, zaś do ptaków śpiewających, stanowczo zabrania strzelać, pod surową nawet odpowiedzialnością.

Ale dla owego pana widocznie ustawa nie egzystuje...

Mówili nam właściciele pól, na których klusownik ten poluje, trując zboże i trawę, że zastrzelili nawet zająca, w co my jednak nie wierzymy, dopóki tego sami nie sprawdzimy.— uważamy bowiem taki postępek za hańbiący myśliwego.

Dziwi nas mocno, że jegomość ów, jeżeli jest doktorem medycyny, a tem samem powinien być człowiekiem inteligentnym—nie może zrozumieć, jak wielką krzywdę, jakie barbarzyństwo wyrządza, zabijając matkę od młodych, skazując miode na śmierć głodową!

Nowo-Radomsk.

Od dwóch tygodni fabryki mebli giętych B-ci Thonet i Akc. Tow. B-ci Kohn w Radomsku są nieczynne. Tydzień pierwszy upłynął wśród bezrobocia na pertraktacjach między robotnikami i właścicielami co do wypłaty wynagrodzenia za czas strajków poprzednich z roku 1905. Wymagania robotników określały się sumami, wynoszącymi na fabrykę około 15-tu tysięcy rubli, zarządy zaś ofiarowały po piątej jej części, a nawet i tą propozycję swą cofnęły dnia 24-go z. m. wobec braku skłonności ze strony robotników do ustępstw, zamykając jednocześnie fabryki na czas nieograniczony.

Na podwórza fabryczne zostało wprowadzone wojsko.

Z trzech tysięcy uwolnionych robotników część rozeszła się do robót polnych, większa jednak pozostała w braku wyczekuje zmiany decyzji. Położenie sprawy i porozumienie jest wielce utrudnione wobec znacznej odległości fabryki od Zarządów, które z Wiednia dyk-

tują swe warunki, wskutek nieobecności na miejscach dyrektorów.

W czwartek ubiegły miał miejsce w Radomsku fakt, który do pewnego stopnia ubawił mieszkańców: jeden z przedstawicieli władzy policyjnej, strażnik Makuryn, po wywołaniu sprzeczki z żołnierzami, przybyłymi z Dalekiego Wschodu, został wykąpany przez nich po uszy w błoście jednego z bagien wzródmiejskich, mianowicie przybudźnicznego. Groziło mu niechybne uduszenie, wyschnięcie jednak podówczas czasowe bagna, litosć świadków tej sceny i interwencja przybyłego lekarza zachowały przy życiu policyjnego stróża porządku.

Telegramy.

PETERSBURG, 30. TAP. Wobec nabycia w ostatnich czasach przez Bank włościański mnóstwa działków rolnych. Zarząd główny do spraw rolnictwa komenderuje do rozporządzenia Banku geometrów celem jaknajspieszniejszego rozparcelowania na niewielkie działki w celu nabycia tychże przez włościan.

PETERSBURG, 30. TAP. Opublikowany został cyrkularz ministra spraw wewnętrznych i głównego kierownika spraw rolnictwa do gubernatorów i naczelników zarządu rolnictwa i majątków państwowych, wyjaśniający zadania Najwyższej zatwierdzonej komisji agrarnej.

W każdej gubernii działalność Komisji winna być skierowana ku usunięciu nędzy rolniczej, przede wszystkim zaś na poprawienie bytu małorolnych. Obowiązkiem komisji jest pośredniczyć między sprzedawcami a nabywcami prywatnej własności ziemskiej, włościanami, przyczyniając się do przesiedlania się włościan na rządowe i nabyte przez Bank włościański ziemie.

PETERSBURG, 30. TAP. Komitet partii „Narodnej Swobody”, postanowił zwrócić się do ludności ze szczegółowym sprawozdaniem, zawierającym działanie Izby państwowej i wyjaśniającym znaczenie partii w kwestji kierunku prac Izby.

PETERSBURG, 30. TAP. Strajk furmanów i naładowywaczy na stacji towarowej dr. żel. Mikołajewskiej, przez wprowadzenie niedzielnego wypożyczku zakończony.

PETERSBURG, 30. TAP. Dziś rozpoznawano sprawę cerkiewnego urzędnika, lecz postanowienie w tych sprawach odtóżono do października.

PETERSBURG, 1. TAP. Wpłynęło do Dumy państwowej projekt ministrów spraw wewnętrznych i skarbu o utworzenie nadzwyczajnego nadbudżetowego kredytu z rozkładem na 1906 r. 50 milionów rubli na wydanie zapomóg osobom, które ucierpiały od nieurodzaju.

Według doniesienia ministra spraw wewnętrznych przez nieurodzaj oziminy nawiedzonych zostało 127 powiatów w 27 guberniach i okręgach, przez nieurodzaj zbóż jarych 117 powiatów w 27 guberniach.

Wobec niezbędności środków także na roboty publiczne, paszę dla bydła i inne przedsięwzięcia ministerja oznaczają ogólną sumę kredytu na 100 milionów rubli, której połowa może być włączona do budżetu na rok następny.

PETERSBURG, 1. TAP. W Peterhofie, letniej rezydencji Dworu, wykryto spisek przeciwko generałowi Trepowowi. W przeciagu

24-ch godzin uwolnieni zostali od pełnienia obowiązków: peterhofski komendant dworu — generał Pleszko, architekt dworu i cały szereg służby Nadwornej. Fanatyczny despotyzm i okrucieństwo bezgraniczne wszechmocnego generała Trepowa podburzyły przeciw niemu wszystkich otaczających go, którzy uknuli spisek, ażeby uwolnić się od jego despotyzmu. Zarządzono surowe rewizje pośród mieszkańców pałacu Peterhowskiego. Rodzina Cesarska w najbliższym czasie porzuci Peterhof i przenosi swoją rezydencję do Carskiego Sioła. To nagłe postanowienie Rodziny Cesarskiej wywołane jest tym, że ze względu na miejscowość nie sposób jest otoczyć rezydencje cesarską dostateczną ochroną. Nadto pożądanym jest usunięcie Rodziny Cesarskiej ze względu na niebezpieczeństwo, grożące od strony Kronstadt, wobec bardzo poważnego fermentu w wojsku Kronstadtzkim — wbrew wszelkim zaprzeczeniom.

Generał Trepow nie rezygnuje z skuteczności ochrony od strony morza, fortów kronstadtzkich oraz baterji, które z łatwością mogą się znaleźć w rękach zbuntowanych żołnierzy.

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, stwierdzono stanowczo fakt, że między hr. Wittem a generałem Trepowem prawie codzienna żywa wymiana depech cyfrowanych odbywa się. Na mocy pewnych wiadomości można twierdzić że Witte prywatnie wywiera w dalszym ciągu wpływ na przebieg polityki wewnętrznej w Rosji.

PETERSBURG, 1. TAP. Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych odbyło się prywatne posiedzenie przy udziale wiceministrów: Kryżanowskiego i Makarowa oraz dyrektorów: Arbusowa i Władimirowa, na którym rozpatrywano projekt ustawy o wolności praconań, opracowany przez Dumę. Projekt uznano za dobry, z wyjątkiem niektórych punktów.

Lejb-grenadjerzy w liście do „Nowoje Wremia” zaprzeczają wiadomości, gazety „Nasza Żizn”, jakoby szeregowcy pułku lejb-grenadżerskiego urzędniki w Peterhofie mityng i jakoby Najjaśniejszy Pan wypadkowo ujrzałszy zgromadzonych, skierował się ku nim, lecz szeregowcy rozbiegli się do koszar, a oficerowie poszli za tym przykładem, wobec czego Najjaśniejszy Pan, nie wstępując do koszar, wyjechał.

W istocie 26 czerwca Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani przybyli do pułku bez towarzyszących. Najjaśniejszy Pan, obszedłszy front, dziękował oficerom i szeregowcom za wierność i świętą służbę. Tego samego dnia lejb-grenadżerzy otrzymali prezent od Najjaśniejszego Pana w postaci żywego jesiotra, wagi 10 pudów, oficerów zaś zaproszono do pałacu na śniadanie.

Odbywało się tu w Nowym Peterhofie. dokąd pułk w przeddzień przybył na służbę.

PETERSBURG, 1. TAP. Z Najwyższego rozkazu do piechoty lejb-gwardji pułku prebrańskiego, pułkownik książe Trubecki i kapitanowie: Fligel-adjutant książe Obolenski, Mansurow, Michał Stawicki i podoficer von den Esaulow przeniesieni zostali do osobistych bataljonów piechoty, z temi samymi rangami. Książę zaś Obolenski z pozostawieniem w godności Fligel-adjutanta.

PETERSBURG, 1. TAP. Komisja parlamentarna w sprawie śledztwa co do nieprawego postępowania urzędników powierzyła posłowi Christowskiemu opracować inrerpelację do ministra wojny w sprawie agitacji oficerów przeciwko Dumie; posłowi Szolfowi o nieprawem wprowadzeniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem; posłowi Jakobsonowi w sprawie prześladowania Związku chłopskiego.

Uznano za nieprawne postąpienie ministra komunikacji podczas rozruchów na kolejach żelaznych względem pracowników, którzy wzięli udział w strajku i uznano za nagły wniosek w sprawie gwałtów kozackich przy uśmierzaniu rozruchów agrarnych w gubernii symbirskiej. Połączono w dwie grupy wszystkie interpelacje w sprawie aresztowań i zesłań.

Komisja parlamentarna skończyła opracowanie ustawy o nietykalności osobistej.

PETERSBURG, 1. TAP. Jacht Cesarski „Gwiazda północna” z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem ma przybyć do Kronstadt w d. 8-im lipca r. b.

JUZÓWKA, 1. TAP. W kopalniach towarzystwa francuskiego strajk skończył się. Żądania częściowo zaspokojono.

KREMIENCZUG, 1. TAP. Kijowski okręgowy sąd wojenny skazał szeregowca kurpena, oskarżonego o rabunek i zamordowanie dwóch strażników na karę śmierci przez powieszenie.

To też katedra podziw wzbudzić może swą prawie straszną wielkością. Ale właśnie ta jej wielkość (zwłaszcza dla człowieka jak ja, nie oswojonego jeszcze z takimi kolosami) sprawia, że nie można objąć jej całosci (plac przed kościołem jest za mały, naokoło mnóstwo domów). Główny front od wschodu to dwie niebotyczne wieżycy, a każda składa się z tysiąca wieżyczek; sylwetka jednak całosci za mało wyraźna, za mało charakterystyczna i to właśnie męczy i nuży oko. Nigdzie niema spokojniejszej, większej płaszczyzny. Wszystko, choć bogate, wspina się, ale na mnie przynajmniej nie zrobiło silniejszego wrażenia. Z przeciwnej za to strony, od zasnodu boczne fasady stokroć miłsze są dla oka jako harmonijna całosc i jako pojedyncze szczegóły. Wewnątrz katedry ciemno, ponuro i ornamentacje skromniejsze niż na zewnątrz, co mnie dziwiło i raziło. Srodkowa nawa niemożliwie wysoka, bezcelowo wysoka. Wogóle miałem to uczucie, że katedra koloska jest przedź wytworem „pychy i dumy ludzkiej, niż owocem wiary, miłości i wzniosłości.

Wracając przed wieczorem na statek, odjeżdżający do Bonn, jeszcze raz—ostatni raz—rzuciłem okiem na katedrę. A właśnie słońce ja-skrawiej oświeciło ją swymi promieniami, o wie-

le piękniejszą mi się w tej chwili wydała! I żal mi się zrobiło, że muszę ją opuścić, pożegnać—zapewne na zawsze. I znów marzyielski nastrój ogarnął mnie i przygłuszył zachwały mój pesymistyczny krytycyzm.

Wracałem statkiem do Bonn, pełen najrozmaitszych wrażeń, przypominając sobie w myśli wszystko, com podczas tej podróży widział. Więc najprzód starożytny gród Moguncję i jej średniowieczną katedrę. Później Wiesbaden.—wesołe miasteczko, bogate, piękne, miłe—nieznające chyba, co znacza słowa: bieda, nędza ludzka... Doprawdy rozkosznie tam i miło; tysiące estetycznych wrażeń dostarczają prześliczne wile, gmachy, hotele z przepychem urządzone i wzorowe parki. A później, później, ta pamiętna podróż statkiem po Renie... widoki... Bonn... Kolonja... i powrót do domu. Jak sen uroczy przemienilo to wszystko i już nigdy nie wróci. Chciałoby się jeszcze czy przyznać, by choć oddali to wszystko raz jeszcze podziwiać. Niestety już sny nie powrócą. Trzeba się więc zwrócić do życia, do pracy z tem większą werwą z tem większem poczuciem konieczności pracy codziennej...

KREMIENCZUG, 30. TAP. Tymczasowy sąd wojenny okręgowy skazał właścianina Gawrylenkę oskarżonego o zamach i zabójstwo strażnika na karę śmierci przez powieszenie, przyczem postanowił starać się u generał-gubernatora o zmianę kary śmierci na ciężkie roboty.

BIALYSTOK, 30. TAP. Sędzia śledczy od spraw szczególnych sądu okręgowego wileńskiego wezwaniem w trzech językach powołuje świadków pogromu, celem złożenia zeznań.

BIALYSTOK, 1. TAP. Ośmiu nieznanym ludzi napadło wczoraj na fabrykę Zbyra, związało służbę i stróża i, zabrawszy rzeczy i przedzie, ukryło się.

KOWNO, 30 TAP. W mieście Szadowie powiatu szawelskiego spaliło się 40 domów, bez dachu zostało 50 rodzin. Dzięki wysłanej z Poznania do Szawel straży ogniowej pożar ustał w tym samym dniu. Spalił się osmdziesięcioletni starzec. Utworzono komitet, w celu popieszczenia z pomocą pogorzelcom. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

LIBAWA 30 TAP. Zastrajkowali robotnicy w fabryce „Fenitis“.

BERDYCZÓW, 27. TAP. Uwolniony został inżynier Tike, aresztowany w grudniu za agitację w strajku kolejowym na stacji Kazatin.

JELIZAWETPOL, 1. TAP. Nieznany sprawca trzema wystrzałami z rewolweru zabił byłego komisarza cyrkułu kolejowego.

WILNO, 1. TAP. Oficjalny korespondent donosi: Wczoraj w cukierni Lewina na prośbę tegoż urzędowo zasądzone w celu zatrzymania nieznanymi osobami, które miały przyjść po odbiór pieniędzy, jakie Lewin, zobowiązał się doreczyć im pod groźbą śmierci. Około 10 wieców członków policji na dany znak weszli i natarli na 12 obecnych żydów. Wtedy cukierek Lewin począł wołać, że to nie ci i rzucił się im na ratunek. Korzystając z zamieszania istotni sprawcy zbiegli, strzelając z rewolwerów, z których ranił starszego strażnika i dwóch stojkowych. Na ul. Niemieckiej zatrzymano jednego ze sprawców Izraela Mazila, który ranił śmiertelnie policjanta.

MOSKWA, 1. TAP. Do biura fabryki perfumeryjnej Czernionowieckiego zgłosiło się dwóch zamaskowanych i uzbrojonych ludzi, którzy zarabowali z kasy 3,000 rb. Kiedy udał się za nimi pościg, rzucili bombę, która nie eksplodowała. Jednego ujęto, był nim oficjalista fabryczny. Do stojkowego zaczęto strzelać.

BATUM 1. TAP. Podczas odprowadzenia do więzienia pod osłoną oddziału wojska z oficerem na czele politycznych, ci ostatni zbiegli, w ich liczbie paru szeregowców. Jednego z nich zatrzymano, broni nie użyto. Wynikła z tego powodu panika, wkrótce minęła. Dzień minął w spokoju.

POŁTAWA, 27. TAP. W Konstantynogrodzie chowano wczoraj zabitych podczas starć. Tłumy ludzi towarzyszyły pogrzebowi. Policja nie była obecna.

SYZRAN, 30. TAP. Izba sądowa w sprawie rozruchów agrarnych w majątku Odłowa-Dawydowa uniewinniła 21 oskarżonych, czterech skazała na karę więzienia.

BIALYSTOK, 30. TAP. Wracają znowu do miasta żydzi, którzy uciekli przed pogromem. Sklepy zostały otwarte.

TYFLIS, TAP. Do „Kaukazu“ telegrafują: około Agdamu na strażników napadło ze strzelaniem paru tatarów uzbrojonych w karabiny. Wobec przewagi ich strażnicy cofnęli się.

SEWASTOPOL, 1. TAP. Po pięciodniowym zastoju przypłynął do Sewastopola i z Odesy odszedł do portów morza Czarnego statek Towarzystwa Rosyjskiego.

Według doniesień komendy wojskowej na morzu ruch podtrzymać będą tylko dwa statki, zamiast jak dawniej dwunastu.

SYMFEROPOL, 1. TAP. Urzędowy korespondent donosi, że uporczywe pogłoski o pogromach i powstaniu wobec środków zapobiegawczych ustały; ludność uspokaja się.

BATUM, 1. TAP. Wśród ludności panuje panika z powodu odezów prowokacyjnych, nawołujących do mordu żydów, ormian, gruzinów. Gubernator zakazał noszenia broni.

MESZCHED, 1. TAP. Ludność miejscowa w ostatnich czasach zachowuje się bardzo wrogo wobec europejczyków.

W tych dniach wyrządzono dużą zniewagę kierownikowi banku angielskiego. Tłum pobliż również służącego przy banku rosyjskim kozaka, towarzyszącego rodzinie dyrektora banku.

CZYTA, 1 TAP. Wynikły dwie katastrofy kolejowe: pierwsza koło Sochondo na pięćdziesiątej wiorście. Dwa towarowe pociągi

weszły na jedną linię, skutkiem czego lokomotywy zostały znacznie uszkodzone. Trzy wagony zostały zniszczone. Zabitych pięciu ludzi, ciężko rannych 15.

Druga katastrofa nastąpiła koło Spółowej. Pociąg wojskowy puszczono na linię, po której szedł towarowy. Jeden konduktor zabity dwaj mają nogi zmiadżdżone. Szeregowcy wyszli bez szwanku.

CZYTA, 30. TAP. Wyjechał do Petersburga generał Choiszczewnikow; stację przepiętnie publiczność, byli przedstawiciele wszystkich sfer; wygłoszono mowy; odpowiedź Choiszczewnikowa witano oklaskami.

(Generał Choiszczewnikow, uwięziony z rozkazu gen. Rennenkampa, był sądzony przez sąd wojenny pod zarzutem udziału w dążeniu do obalenia istniejącego ustroju państwowego).

TEFIR-SANTURA, 30. TAP. Wynikło tu starcie pomiędzy kirgizami i kozakami, czterech kirgizów zostało ranionych, jeden zaś zabity. Powodem starcia było zajęcie trzody kirgizkiej z pastwiska. Jeden sklep w ziemi kozackiej został zrabity przez kirgizów.

PARYŻ 2 TAP. Pomiędzy Paryżem a Rzymem otwarto komunikację telefoniczną.

PARYŻ, 30 TAP. Na posiedzeniu Izby kasacyjnej w sprawie Dreyfussa generalny prokurator wyraził zdanie, że Dreyfuss jest zupełnie niewinny, sprawcą zaś wszystkiego — jest — Esterhazy.

BERLIN, 30 TAP. Z Londynu donoszą: Pomiędzy górnikami w kopalniach walijskich panuje panika. Górnicy w zagłębiu Dulais w pobliżu miasta Kaeths przerwani zostali nagłym trzęsieniem ziemi w kopalniach. Wstrząśnienia rzucały ich w różnych kierunkach na ziemię. Tysiące górników biegnie w przerażeniu ku otworom, prowadzącym na powierzchnię ziemi. Praca wszędzie ustała.

TOKIO, 1. TAP. Na mandżurskiej drodze żelaznej obniżono zostały frachty na pewne towary japońskie, w ich liczbie na tytuń. Firmy obokrajowe obawiają się faktycznego zniknięcia wolnej konkurencji.

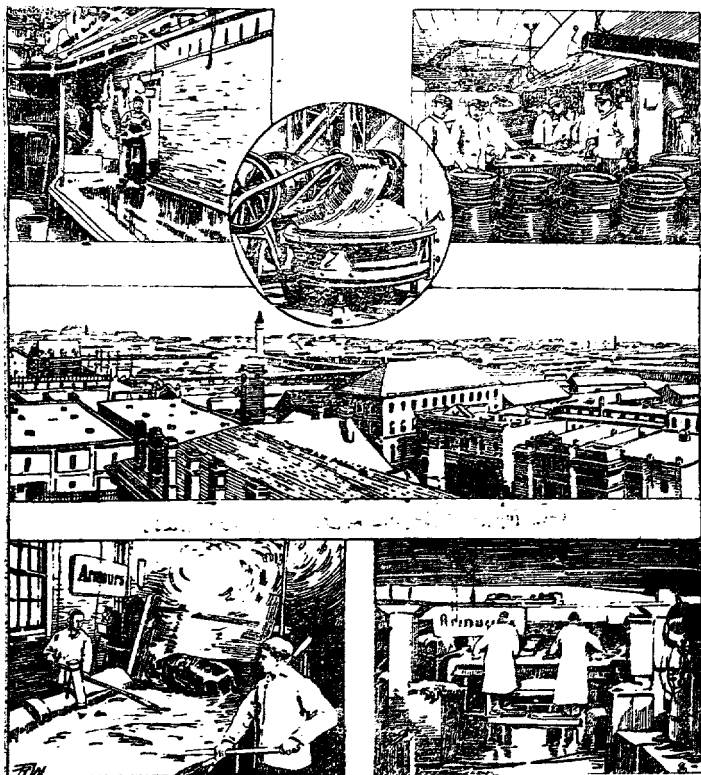
LONDYN, 27 TAP. O godz. 9 m. 45 rano w południowej części Wales'a, dało się czuć trzęsienie ziemi przez 8 sekundy.

LONDYN, 29. TAP. Sekretarz stanu Grey odpowiedział odmownie na wniosek Torne'a, który wskazał na niezbędność zrzczenia się wysłania eskadry angielskiej do Kronstadt, wobec pogromu żydów w Rosji.

Skandale w Chicago.

W ostatnich czasach zostały ujawnione straszne odkrycia w dziale fabrykacji konserwów mięsnych w Ameryce. Całe stada chorych i zdychających od chorób bydła zabijano, przygotowując z nich konserwy. Szczury, myszy i najrozmaitsze stworzenia niejadalne były tam również używane; dzięki specjalnym procesom chemicznym potrafiąno ukrywać to wszystko. Prezydent Roosevelt wydał specjalne prawidła przeciw właścicielom trustów mięsnych, nazywając ich działalność w najwyższym stopniu

niemoralną i szkodliwą, niezmiernie dla zdrowotności ludzkiej, a wszystko to są skutki gorączki złota i chęci zdobycia jaknajwiększych majątków przez jednostki. Czyny te zostały zdemaskowane dzięki powieściopisarzowi Uptonowi Sulluler, który w swej ostatnio wydanej książce opisał dokładnie fabrykację konserw mięsnych w fabrykach w Chicago. Amerykanie teraz dopiero, po przeczytaniu tej książki, która w formie romansu ukazała się, ujrzeli czem ich żywią fabrykanci Chicagowscy. A ile tych konserw i do nas przychodzi?



Rzeźnia w Chicago.

1) zabijanie owiec; 2) maszyna do siekania mięsa; 3) peklowanie szynek; 4) widok ogólny rzeźni; 5) przetwarzanie odpadków. 6) przyrządzanie konserw.

ŚRODEK WYBITNY

Od kaszlu i chrypki | Prawdziwe Sodeńskie
 Od kataru gardła | Mineralne pastylki FAY'A.
 Od kataru oskrzeli i płuc

Pastylki te wyrabiają się pod nadzorem lekarzy drogą odparowywania z wód źródeł leczniczych „Warnbrunnen“ i „Wiesensbrunnen“ w miejscowości leczniczej SODEN, pod Taunusem (w Niemczech).

W przeciągu 11 lat sprzedano 10,000,000 pudełek. Pastylki te są do nabycia po 70 kop. za pudełko, w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Tow. Akc., Warszawa.

Zarząd na Cesarstwo; F. Szarff, Warszawa, Królewska № 18.

Wyroby skórzane

Wyroby kryształowe

Wyroby drewniane

Nowość —
KATOWICE,
1 minuta od dworca kolei.

Nowość —
KATOWICE,
1 minuta od dworca kolei.

Tylko ulica Dyrekeyjna № 5.
Nigdy niebywałe tanie ceny!
Ogromnie wielki wybór!

Mydła — Perfumy
Lubenszki do zębarków

P A S K I
Torebki fantazyjne

!!!
Bacność

Walizki podróżne

Torebki ręczne

Portmonetki

Urządzenia
restauracyjne

LAMPY

Urządzenia
KUCHENNE

Louis Taterka

KATOWICE

ulica Dyrekeyjna № 5.

Porcelana

SZKŁO

Artykuły zbytku

Towary galanteryjne

T r z e
ogłasza
Jeżeli kto chce
Jeżeli kto chce
Jeżeli kto chce
Jeżeli kto chce
Jeżeli zdarzy
Wogół
ogłaszać s

trze
Jeżeli się chce
Jeżeli się chce
Jeżeli się chce
Ogłaszać
zaś
najlep
w
DZIENNIKU
Częstochowa
gdz
Dziennik
Częstochowa
jest

najwięcej
rozpowszechnia
pismo
= codzienn
w
Częstochowa
i w całym
Zagłębiu
Dąbrowskie

Po półrocznym zawieszeniu z rozporządzenia władz rządowych.

„Dzwonka Częstochowskiego“

uzyskaliśmy pozwolenie na dalsze wydawnictwo tegoż pisma. Tom czerwcowy otrzymają prenumeratory w pierwszych dniach lipca.

Premjum „Dzwonka Częstochowskiego“ na rok bieżący stanowi 12 książek pod tytułem

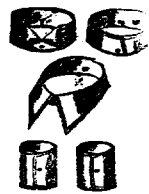
„Skarbczyk Polski“.

„Dzwonka Częstochowska“ kosztuje z przesyłką kwartalnie 1 rb.—Okazowy tom „Dzwonka Częstochowskiego“ na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Listy adresować: Redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“ w Częstochowie pod Jasną Górą—w Warszawie można opłacać w kantorze „Dzwonka Częstochowskiego“ przy ul. Mokotowskiej 47.

Przyjaciół naszego pisma serdecznie prosimy o poparcie.

Redaktor i Wydawca Książd Józef Adamczyk.



OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że od pewnego czasu niesumienni kupcy nadużywają zaufania publiczności w ten sposób, że sprzedają bielinę papierową znacznie gorszego gatunku, obcego wyrobu za naszą, dopuszczając się w tym celu chytrych manewrów, że kładą obcy lichy towar w naszą lub też w pudełka do złudzenia do naszych podobne.

Zwracamy przeto niniejszem uwagę Szan. publiczności na to nadużycie i uświadomiamy zarazem, że każda sztuka naszej bielizny, opatrzona jest naszą firmą **MEY & EDLICH**, Leipzig i naszą marką fabryczną



Mey i Edlich
Leipzig — Flagwitz.

Gabinet dentytyczny
Marjana Puchalskiego
obecnie II-ga Aleja № 33,
przeniesiony będzie z dniem 1-m
Lipca r. b., do domu
Dr. Wasertala, II Aleja № 26
róg Teatralnej (nad Aptką W-go
Długosza), 106-30-2

Do wynajęcia od Lipca:
4 pokoje i wanna—320; 2 pokoje i przedpokój, kawalerskie—126; 1 pokój z kuchnią rub. 84. Żelazna № 11. 326-6-6

Na krańcach niedoli,
sztuka w 3 aktach Bronisława Szabłowskiego, cena 90 kop., do nabycia w „księgarni J. Nowicki i Sp.“ 385

Sprzedam
na dobrych warunkach
128 mórg gruntu,
w okolicy pięknej, osiem wiorst od Zawiercia obok wsi Morsko.
Adres: Dwór Skarżycze, poczta Zawiercie. 426—5-3

Pensja prywatna żeńska
dawniej **F. WOŹNICZKOWEJ**
w Sosnowcu
nadal w roku szkolnym 1906/7 prowadzona będzie na tych samych prawach i z równą starannością.
Dla dzieci urzędników i oficjalistów kolejowych ulgi.
Zapis uczennice rozpocznie się 1 Sierpnia: początek lekcji 20 Sierpnia 1906 roku.
O czem mam honor Szan. Rodziców i opiekunów powiadomić.
Długoletnia nauczycielka i obecna kierowniczka tejże szkoły
Kazimiera Majewska.

Nowozałożony
Zakład Stelmarski
Aleja II, № 36 w domu Rejchera, wykonuje wszelkie roboty w zakresie stelmarsstwa wchodzące, po cenach niskich. Z uszanowaniem
442—1-1
Józef Mieszak.

Zaginął paszport,
24 Czerwca, wydany przez wójta gm. Górniczej, pow. będzińskiego, w dniu 30 Marca 1906 r., za № 206, na imię **Bolesława Płodowskiego**, Znalazca zeńche zwrócić za wynagrodzeniem, g-cia aleja № 53. 435—3-3

Do wynajęcia
przy ul. Nowej № 46 dwa pokoje, kuchnia, stajnia, góra na siano, drwaliki i piwniczka za 80 rb. rocznie. Sułteryna za 24 rb. rocznie. 401—13-1

Lokomobila
osmiokonna tania do sprzedania. Wiadomość w Redakcji. 345—6-1

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**
PUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Pomagają do nabrania siły jest najskuteczniejszą środkami do pokonania chorób organów oddechowych. — Puszki w aptekach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu 340, ulica Saint-Lazare, 30.
Trzeba wymagać wiążącego podpisu na każdej sztuce jak znak.

Rok założenia 1902.
Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej
medalem **ZŁOTYM** 1906 r.
dyplomem i krzyżem złotym 1906 r.
Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,
leca codziennie świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyrobione pod osobistym nadzorem moim. 363—12-2

Wydawcy: **F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHHEIN.**
Drukarnia „Wilkoszewskiego“ w Częstochowie.

Redaktor: **WŁ. ROWIŃSKI**